

Danuta Mastalska

**POLSKIE I FRANCISZKAŃSKIE RYSY MARYI
W KAZANIACH
O. ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA OFM (1658-1721)***

WSTĘP

Poszczególne wątki mariologiczne w polskiej teologii i religijności dojrzewały w ciągu wieków, jednak w swym zasadniczym kształcie utrwaliły się w XVII wieku.¹ Stulecie to było ważne nie tylko dla pobożności maryjnej, ale i dla mariologii.

Nie można wykreślić z teologii jej historii. Nie tylko szacunek dla przeszłości, rodzimej kultury, ale także zdrowa troska o coraz obiektywniejszy sąd o własnym wczoraj apelują o *nova et vetera*. Ponieważ myśl teologiczna płynęła przede wszystkim „nurtem ludowym”, głównie przez kazania, tym bardziej należy dzisiaj brać je na teologiczny warsztat. Oczywiście, trzeba uwzględnić uwarunkowania epoki, by nie popełnić błędu ahistoryczności. „Czytelnik bez kultury historycznej, biorąc do ręki antologię Denzingera, staje wobec realnego niebezpieczeństwa interpretacji ahistorycznej, a więc niewłaściwej. Słusznie ostrzega się dzisiaj przed «teologią Denzingera»”.² Tę też zasadę trzeba koniecznie mieć na uwadze przy lekturze kazań o. Antoniego Węgrzynowicza, żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku. Należy zaznaczyć, że ujawnianie także negatywnych akcentów jego nauki nie jest w żadnym stopniu próbą oskarżenia autora. Odślanianie kontekstu, w jakim tworzył, chroni przed takimi tendencjami. I tylko w kontekście baroku o. Antoni Węgrzynowicz może być poprawnie odczytany.

* Niniejszy artykuł stanowi fragment pracy doktorskiej zatytułowanej *Teologiczny obraz Maryi w polskich kazaniach Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, napisanej pod kierunkiem o. prof. S.C. Napiórkowskiego w Katedrze Mariologii Sekcji Dogmatycznej Wydziału Teologii KUL.

¹ W. Ł y d k a, *Braki i wartości teologii polskiej*, w: *Szkice o teologii polskiej*, red. S.C. Napiórkowski, Poznań 1988, s. 144.

² S.C. N a p i ó r k o w s k i, *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 1991, s. 120.

W kazaniach krakowskiego Reformaty można odnaleźć wszystkie podstawowe tematy mariologiczne. Przedstawiona przez niego ikona Maryi nosi na sobie także znamiona polskości (bo wyrosła na tej ziemi) i franciszkanizmu (wszak tworzy ją franciszkanin).

Melodia św. Kazimierza, królewicza polskiego to pierwszy zbiór kazań o. A. Węgrzynowicza.³ Zostały one wygłoszone w latach 1701-1704, a jako zbiór wydane w całości w r. 1704.⁴ Kazania zawarte w *Godach* mają późniejsze pochodzenie. Tak więc zarówno czas wygłoszenia tych kazań, jak i czas ich wydania przypada na najciemniejszy okres w historii niepodległej Polski - czasy saskie (w tych latach panuje w Polsce August II Mocny). Natomiast w sensie kulturowym jest to epoka baroku.

I. BAROKOWE ZNAMIONA OBRAZU MARYI

Węgrzynowiczowski obraz Maryi nie jest wyrwany z kontekstu historyczno-kulturowego, lecz osadzony w swoim czasie i epoce.

Wpierw, w szerszej perspektywie, warto zwrócić uwagę na barokowe znamiona tegoż obrazu, jako na zasadnicze rysy polskiej kultury w ogóle, a jednocześnie na cechy polskiego kaznodziejstwa barokowego (będącego częścią tej kultury) w szczególności. Podobnie jak polski barok łączył w sobie elementy europejskiego baroku i swoiście polskie,⁵ także polskie kaznodziejstwo barokowe odzwierciedla pewne zachodnie wpływy, a jednocześnie typowo polskie cechy.⁶ Zależność

³ O. Antoni Węgrzynowicz (odtąd skrót: A.W.) był wybitnym i najplodniejszym kaznodzieją maryjnym czasów saskich. Świecenia kapłańskie otrzymał w r. 1682. Wielokrotnie pełnił funkcję profesora w seminarium zakonnym. Wykładał wprawdzie filozofię, a później teologię w Lublinie, zaś od 1695 r. w Krakowie. Dwukrotnie bracia wybierali go prowincjałem (1701, 1710). Od r. 1716 pełnił funkcję gwardiana i kaznodziei w Krakowie. Zmarł w opinii świątobliwości. Wydał drukiem (nie pozostawił żadnych rękopisów) siedem zbiorów kazań. Cztery z nich zawierają tematykę maryjną: 1. *Melodia św. Kazimierza, królewicza polskiego, albo pieśń „Omni die” o Najśw. Pannie Maryi*, (odtąd w cytowaniu skrót: *Melodia*), Kraków 1704; 2. *Alphabetum Immaculatae Conceptionis B. Virginis Mariae*, Kraków 1710; 3. *Gody Baranka Apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusowe, Najświętszej Panny i Świętych Bożych napisane* (odtąd w cytowaniu skrót: *Gody*), Kraków 1711 (kazania maryjne znajdują się w II części zbioru); 4. *Syllabus Marianus*, Lwów 1717. Polskie zbiory zawierają łącznie 68 kazań maryjnych na 830 stronach; są pisane gotykiem.

⁴ Zob. A. J o u g a n, *X. Antoni Węgrzynowicz jako kaznodzieja mariologiczny*, Poznań 1906, s. 4.

⁵ Zob. W. M ü l l e r, *Epoka baroku i sarmatyzmu*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1989, s. 218-219.

⁶ Zob. T. L e w a n d o w s k i, *W poszukiwaniu tożsamości polskiego kaznodziejstwa*, w: *Szkice o teologii polskiej*, s. 77.

od zachodnich prądów uwidacznia się przede wszystkim w zewnętrznej formie kazań, zwłaszcza w szacie językowej i stylistycznej czy też w sięganiu do obcych autorów.⁷

Jak sam Węgrzynowicz zaznaczał we wstępie wielu kazań, ich celem było wygłoszenie panegiryku na cześć Maryi. Niekiedy wprost nazywał swe kazania panegirykami. Panegiryczne mowy rozbrzmiewały w czasach baroku wszędzie: na ucztach, chrzcinach, zaręczynach, weselach, pogrzebach, powitaniach króla czy innych dostojników, przy obejmowaniu urzędów, podczas sejmików czy sejmów.⁸ Zwyczaj schlebiana sobie nawzajem (nawet jeśli adresat pochwał na nie nie zasługiwał) wtargnął zarówno do życia towarzyskiego i państwowego, jak i kościelnego. Taki sposób przemawiania rozlegał się także z kościelnych kazalnicy. Sztuka wymowy w konwencji barokowego estetyzmu wzbudzała podziw prostych ludzi i wielkich panów, a równocześnie umożliwiała mówcy otwarcie ich „umysłów i serc”.⁹ Nic zatem dziwnego, że także w tej konwencji wygłaszał swe kazania o. Węgrzynowicz; można by wprost powiedzieć: nie miał innego wyboru.

Nie brak w kazaniach krakowskiego Reformaty także innych cech barokowego stylu. Niejednokrotnie w przedstawianym obrazie Maryi, dla wyolbrzymienia wielkości przywilejów lub wyniesienia Maryi, posługiwał się hiperbolą (przesadnią).¹⁰ Ulubionym środkiem stylistycznym o. Antoniego była alegoria. Stworzył przy tym bardzo bogatą symbolikę maryjną, uwidaczniając ją przede wszystkim w tytułach i określeniach maryjnych oraz w tytułach kazań. Rozmiłowanie w alegoriach i symbolice to także typowa cecha kazań epoki baroku.¹¹ Ponadto, w użytych w symbolicznym znaczeniu tytułach maryjnych franciszkański Kaznodzieja przejawiał ogromną pomysłowość („konceptyzm”),¹² nie powtarzał niemal nigdy tych samych tytułów i określeń, lecz znajdował wciąż nowe w każdym następnym kazaniu. Posługując się z rozmachem różnorodnymi środkami wyrazu czy obrazami, gubił niekiedy logikę myślenia, tracił oparcie w źródłach wiary, a nawet czasem wierność Biblii. Podobnie jak dla innych barokowych kaznodziejów, Pismo św. nie było źródłem przepowiadania o. Antoniego. Stosowane przez niego cytaty biblijne służyły najczęściej za ilustrację treści, co było wówczas powszechne.¹³ Ulegając też

⁷ Tamże, s. 77-78; zob. A. J o u g a n, jw. s. 21; T. S i u d y, *Kult maryjny według Antoniego Andrzeja Węgrzynowicza na podstawie jego pism*, s. 14 (mpps u autorki).

⁸ Por. I. C h r z a n o w s k i, *Historia literatury niepodległej Polski (965-1795)*, Warszawa 1974, s. 276, 446; R. P o l l a k, *Problematyka polskiego baroku literackiego*, w: A. S a j k o w s k i, *Barok*, Warszawa 1987, s. 271-274.

⁹ R. P o l l a k, jw. s. 272-273.

¹⁰ Zob. I. C h r z a n o w s k i, jw. s. 278. O. Węgrzynowicz, posługując się hiperbolą, stara się chwalać dany przywilej Maryi, tak że przy każdym kolejno przedstawianym przywileju odnosi się wrażenie, że właśnie ten jest największy i najważniejszy.

¹¹ M. M a c i o ł k a, *Charakterystyka polskiej mariologii XIII-XVII wieku*, w: *Szkice o teologii polskiej*, s. 23.

¹² I. C h r z a n o w s k i, jw. s. 278; A. S a j k o w s k i, jw. s. 117.

¹³ T. L e w a n d o w s k i, jw. s. 80.

barokowej tendencji do zaskakiwania i zadziwiania słuchaczy, przedstawiał często cudaczne czy nawet nieprawdopodobne historie z życia świętych lub zwykłych chrześcijan. Choć nie należy przypuszczać, by o. Antoni sam był autorem tych historyjek, jednak ich powtarzanie wyraźnie świadczy, że był kaznodzieją swoich czasów.

Rzadko można spotkać w kazaniach o. Węgrzynowicza barokową skłonność do wulgaryzacji. Wykazywał on umiar nawet w stosowaniu wyrażeń dosadnych. Zdarzały się one raczej w powtarzanych za innymi przez krakowskiego Kaznodzieję przykładach, niż w tekstach jego autorstwa.¹⁴ Ponadto o wyższości kazań o. Węgrzynowicza nad kazaniem ówczesnych polskich kaznodziejów świadczy sam układ treści i jej forma. Każde kazanie ma stały schemat: wstęp, część pierwsza moralizatorska i część druga, będąca kontynuacją wstępu. Sama też treść posiada stałe, powtarzające się w każdym kazaniu elementy. Inną cechą porządkującą treść tych kazań jest trzymanie się przez ich autora obranego tematu.¹⁵

W zgodzie z powszechną tendencją, język kazań o. Węgrzynowicza roi się od makaronizmów. Często jednak - co przemawia na jego korzyść - podaje w nawiasach polskie tłumaczenie (prawdopodobnie z myślą o czytelniku mniej wprawnym w łacinie).

Franciszkański Kaznodzieja powściąga swój język, gdy mówi „do” lub „o” innowiercach, którzy swymi „błuznierstwami” obrażają Maryję. Ogranicza się zazwyczaj do epitetu „heretyk”, funkcjonującego zresztą powszechnie aż do Soboru Watykańskiego II. Dyskutuje z „heretykami” nie po to, by ich lżyć; stara się wyjaśniać im sporne kwestie (choć czasem czyni to niezbyt celnie). Co najwyżej nazywa innowiercę „niewstydnikiem”,¹⁶ Lutra „brzydkim”,¹⁷ a Kalwina „bezecnym”.¹⁸

Odtwarzając obraz Maryi, o. Węgrzynowicz, podobnie jak inni barokowi kaznodzieje w Polsce, sięgał także do Ojców Kościoła i, niestety, w identyczny sposób podchodził do ich dzieł, traktując je nie jako źródło kazań, lecz jako ilustrację czy „dowód” głoszonej nauki.¹⁹ Korzystał także z cytatów znacznej liczby pisarzy zachodnich,²⁰ również tych, których powszechnie cytowano w Polsce w dobie

¹⁴ I. C h r z a n o w s k i, jw. s. 291-294. Chrzanowski podaje jako przykład zepsutego smaku języka kazań J. Mijakowskiego, a także F. Birkowskiego. Jego zdaniem zanikanie mądrości i piękna w literaturze XVII w. ujawniło się najmocniej w kaznodziejstwie.

¹⁵ A. J o u g a n, jw. s. 10-19.

¹⁶ *Melodia* I 12, s. 129.

¹⁷ *Melodia* II 3, s. 31. Zob. I. C h r z a n o w s k i, jw. s. 296.

¹⁸ *Gody* 10, s. 406.

¹⁹ M. Maciolka, jw. s. 23.

²⁰ Ogółem w kazaniach krakowskiego Reformaty spotykamy blisko 500 cytatów z dzieł ok. 70 autorów.

baroku. Także i on przytaczał popularne wówczas objawienia św. Brygidy Szwedzkiej (†1377).²¹

O. Węgrzynowicz był kaznodzieją typowo barokowym również przez częste przytaczanie przykładów ze starożytności (nie tylko rzymskiej).²² Od barokowego mówcy, a więc i kaznodziei, wymagano erudycji. Niestety, samo operowanie cytatami, często bez znajomości dzieła w całości (dotyczy to także cytatów z dzieł obcych teologów, a nawet Ojców),²³ nie świadczy o erudycji, a stwarza tylko jej pozory. Przed barokowym słuchaczem trzeba się było jednak popisać, zabłysnąć i olśnić go.

Tak więc o. Węgrzynowicz, posługując się barokowym instrumentarium, przedstawiał Maryję zgodnie z ówczesną konwencją: z okazałością, wystawnością i przepychem; przy użyciu przerysowanych obrazów, niezwykłych przenośni i przykładów. O. Węgrzynowicz opracił obraz Maryi w polskobarokowe połączane i kunsztownie rzeźbione ramy.

Jednak nie tylko w zewnętrznej oprawie Maryja ukazuje się jako polskobarokowa. O polskość Jej obrazu zadecydowała treść kazań, w których krakowski Mariolog rozwijał wątki patriotyczne, społeczne i obyczajowe. Podejmowanie elementów narodowych, politycznych i społecznych to także cecha polskiego kaznodziejstwa barokowego²⁴ (choć nie jest domeną wyłącznie tego okresu).

²¹ M. Maciolka wymienia jako najczęściej cytowanych m.in.: św. Bernarda z Clairvaux, św. Bernardyna ze Sieny, św. Ryszarda z klasztoru św. Wawrzyńca. Zob. M. M a c i o l k a, jw. s. 23. Cytował ich również o. Węgrzynowicz. Odwoływał się też często do objawień św. Gertrudy, benedyktyнки niemieckiej (†1302) oraz do cudów św. Dominika (†1221).

²² W 60 przypadkach opisuje A.W. krótkie streszczenia z historii lub zwyczaje pochodzące z pogańskiej starożytności, z czasów zarówno przed, jak i po Chrystusie.

²³ Były wówczas w użyciu wypisy z dzieł teologów, tzw. „loci communes”, a także cytaty z Ojców Kościoła, tzw. „łańcuchy” - *catenae*. Por. J. D r o b, *Obraz czasu i przestrzeni w drukowanych zbiorach polskich kazań franciszkańskich z XVII wieku*, Lublin 1985, s. 16-22; S.C. N a p i ó r k o w s k i, *Jak uprawiać teologię*, s. 113.

²⁴ Por. T. L e w a n d o w s k i, jw. 80-81. Kaznodziejstwo polskie posiadało, oczywiście, także cechy wspólne dla kaznodziejstwa zachodniego (z tematami dogmatyczno-apologetycznymi jako centralnymi), jednak tematyka polityczna i społeczna była wybitnie rodzimą cechą polskiego kaznodziejstwa. Genezy kazań politycznych upatruje się szczególnie w sarmackim mitem narodowym. Sarmatyzm to właśnie charakterystyczne znamię polskiego baroku. Tamże, s. 82-84. Obejmuje on całokształt kultury szlacheckiej. Zob. R. P o l l a k, jw. s. 275; W. M ü l l e r, *Epoka baroku*, s. 222; C.S. B a r t n i k, *Idea polskości*, s. 26-27. Według W. Müllera, sarmatyzm, mimo że nadawał kulturze polskiej epoki baroku swoiście polskie oblicze, sam jednak miał inspirację zachodnią. Był wyrazem panującej na Zachodzie mody na poszukiwanie starożytnej metryki własnego narodu. Zob. W. M ü l l e r, *Epoka baroku*, s. 222. Doszukiwano się tej metryki w starożytnym ludzie Sarmatów, ludzie koczowniczym, zamieszkującym do III w. przed Chrystusem ziemie między Donem a Wolgą, a w I w. przed Chrystusem ziemie nad Dunajem, w sąsiedztwie i kontakcie z imperium rzymskim. W XVI w. polscy kronikarze: Miechowita i Bielski, w tym właśnie ludzie upatrywali genealogię polskiego narodu. Zob. E. P i s z c z, *Sarmatyzacja kultury polskiej w XVII w.*, w: *Chrześcijaństwo a kultura polska*, red. M. Jaworski, A. Kubiś, Lublin 1988, s. 210-211; C. H e r n a s, *Polski barok*, w: A. S a j k o w s k i, *Barok*, s. 290. Jak pisze M. Brzozowski, z kolei korzeni ludu Sarmatów poszukiwano w genealogii biblijnej. Według tej teorii, Bóg zawarł z tym

Trzeba jednak zaznaczyć, że kazania o. Węgrzynowicza w przeważającej części miały tematykę dogmatyczną (co było charakterystyczne dla Kościoła powszechnego).²⁵ Natomiast wątki polityczno-patriotyczne pojawiają się znacznie rzadziej. Wyraźnie wymienia tylko aktualne wydarzenia (co jest zrozumiałe), łącząc wątek polityczny z maryjnym. Nawiazuje zatem konkretnie przede wszystkim do dwóch wydarzeń wojny ze Szwecją i Sejmu Lubelskiego.²⁶ Jedno z kazań zatytułował *Na dzień Wniebowzięcia lub wojna 1703*, sądząc prawdopodobnie, że Sejm Lubelski położy kres konfliktowi ze Szwecją. Gorącym sercem patrioty zwracał się natychmiast do Maryi o ratunek. Pisał:

Już Ci to orzeł polski nie cały orzeł, bo podskubany z tak wielu prowincji i teraz świeżo (gdy to pi-szę) od szwedzkiej i złych synów koronnych ręki. Bóg wie czy pruskich do ostatka nie straci prowincji. Zaczyn ledwie go już orlątkiem nie orłem nazwać możemy. Aleć to przecie Panno Przenaśw. Orlątko Twoje. Wola do Ciebie Polska: (...) Królowo Polska módl się za nami.

Dalej prosił Maryję, by ubłagała gniew Boski nad Polską, gniew, który przygotował już „ostatni miecz [tzn. gniew doprowadzony do granic Bożej cierpliwości] sprawiedliwości na nas”. Do Niej zwracał się także, by wyjednała dla nas pokój pod skrzydłami swej opieki.²⁷

O. Węgrzynowicz, podobnie jak prorok Jeremiasz oplakujący los Jerozolimy, bolał nad Polską, gdyż według niego tylko taki właśnie lament odpowiadał rozmiarom nieszczęścia, jakie dotknęło Królestwo Polskie. „Kiedy jeszcze się jedna rana nad nami nie zgoi, jedna plaga Boska nad nami doskonale nie ustanie, i owszem się

ludem szczególnie przymierze, zalecając mu też specjalną misję. Teoria ta później zaowocowała polskim mesjanizmem. Zob. M. B r z o z o w s k i, *Tematyka polityczna w polskich kazaniach katolickich w XVII wieku*, Przegląd Powszechny 4 (1982) s. 107. Teoria ta miała też swoje reperkusje w kaznodziejstwie: „Kaznodzieje podkreślali, że Polska jest drugim narodem wybranym, którym w szczególny sposób opiekuje się Bóg, Maryja i święci. W ten sposób sprawa Boża jest złączona ze sprawą Polski, a dobro wiary z dobrem narodu” (T. L e w a n d o w s k i, jw. s. 83). Z Bożego wybrania wypływa też misja obrony wiary. Por. M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1991, s. 181.

²⁵ Por. T. L e w a n d o w s k i, *W poszukiwaniu tożsamości*, s. 82. W ramach reformy potrydenckiej trwała nieustannie w Kościele w Polsce ożywiona działalność duszpastersko-organizacyjna. W duszpasterstwie zasadniczą rolę spełniały kazania niedzielne i świąteczne (później misje ludowe). W prowadzonej powszechnej katechizacji dla wielu nie umiejących czytać były one niezastąpionym środkiem religijnej edukacji. Stąd też kładziono w nich nacisk przede wszystkim na nauczanie elementarnych prawd wiary i moralności. Na marginesie warto dodać, że o wartości „chrześcijaństwa katechizacyjnego” świadczy m.in. fakt, iż nie było w nim miejsca na wielkie konflikty religijne, jak np. we Francji (jansenizm). Zob. J. K ł o c z o w s k i, *Chrześcijaństwo i historia*, s. 198; W. M ü l l e r, *Trudne stulecie*, s. 169. O kryzysie społecznym i religijnym w Europie (dotyczącym m.in. prawd wiary i moralności) już w XVI w. zob. J. M i r e w i c z, *Obrońcy i słudzy Europy*, Kraków 1986, s. 242-243.

²⁶ B. K u m o r, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, s. 109-110; W. C z a p l i ń s k i, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 325-327.

²⁷ *Melodia* II, 19, s. 227.

odnawia coraz, a już druga i trzecia następuje, wojna, powietrze i głód”.²⁸ Zniszczenia, jakie spowodował nieprzyjaciół, oraz wojna domowa doprowadziły do ruiny cały kraj, w tym także Kościół katolicki, zaś każdy stan poniżyły.²⁹ Przyczyną tego, że wałą się ściany Polski, a Litwa i Małopolska są splądrowane (co czeka także i Wielkopolskę) jest niezgoda, brak mądrych rad w sejmie (stąd autor nazywa Polskę „bezbronnym niemowlęciem”), przedkładanie prywatnych interesów nad dobro Ojczyzny, brak serca i odwagi do stawienia czoła nawet małej liczbie wroga,³⁰ bagatelizowanie dobrych rad (którymi czasem ktoś chciałby opatrzeć rany zadane Ojczyźnie - być może Autorowi chodziło np. o rady kaznodziejów), a dotrzymywanie „niezbożnych fakkji” [stronnictw] dla prywatnych interesów.³¹ Zdaniem o. Węgrzynowicza, nikt inny, tylko Maryja może wybawić Polskę ze wszystkich opresji. Dlatego żarliwie prosił: „Nie cierpże dłużej Królowo, aby rana tak sroga, to jest trudna ruina Królestwa Tobie oddanego, ku Tobie nabożnego, miała być non circumligata”.³² Jednak nadzieja na odzyskanie całości państwa, wyjście z ruiny, odzyskanie dobrej sławy - nadzieja pokładana we wstawiennictwie Maryi, musi się wiązać z poprawą obyczajów w Polsce. Nazywał także Maryję „Królową pokoju piastującą gotowy pokój” dla Polski. Ona to pobłogosławiła króla, rady (w sejmie) i wojsko przeciw nieprzyjacielowi. Udzieliła skutecznych rad i męstwa dla odzyskania pokoju w Ojczyźnie.³³

Jak podkreślał o. Węgrzynowicz, ostatnia nadzieja ratunku dla strapionej Ojczyzny jest w Sejmie Lubelskim. By jednak jego obrady były pomyślne, koniecznie potrzebujemy skutecznego wstawiennictwa u Boga w tej sprawie: „Trzeba nam korespondencji częstej i pewnej z niebem”. Tej „ekstraordynaryjnej poczty z prośbami i suplikacjami” może się podjąć wyłącznie Najświętsza Maryja Panna. Ona bowiem jest Królową Polski i Matką troszczącą się o nasze zbawienie. Wstawi się zatem za grzesznymi ludźmi i za udręczoną Polską.³⁴ Kaznodzieja zwracał się więc do Maryi z „pokorną supliką”, by wstawiła się u Boga zarówno w sprawach dotyczących zbawienia, jak też w terażniejszych potrzebach Ojczyzny. Prosi zatem, aby Maryja zechciała „podjąć się i pospieszyć na Sejm Lubelski z dobrymi awizami z nieba (...). Niech usłyszemy o zupełnej konfidencji poddanych ku panu, za którą wszelkiego dobra wszystkie stany spodziewają się”.

Franciszkański Kaznodzieja upominał rodaków, że nie wyciągają wniosków na przyszłość z „pląg” (kar), które spadły na nich w poprzednim roku, lecz nadal żyją

²⁸ *Gody* 9, s. 395.

²⁹ W. Müller, *Epoka baroku*, s. 230; tenże, *Trudne stulecie*, s. 150.

³⁰ *Melodia* III, 8, s. 89.

³¹ *Melodia* III, 8, s. 89; II, 11, s. 118; *Gody* 9, s. 396.

³² *Gody* 9, s. 396.

³³ *Melodia* III, 8, s. 89-90.

³⁴ *Melodia* II, 11, s. 118-119.

swawolnie i wśród zbytków. Stąd konstatował, że Polacy nie tyle nie mogą, co nie chcą uwolnić się od nieszczęścia.³⁵

W kazaniu na święto Matki Bożej Szkaplerznej uczył, że zarówno królowie, jak i państwa, jeśli czczą Najświętszą Maryję Pannę Karmelitańską, otrzymują od Niej moc do zwyciężania nieprzyjaciół. Zatem dopóki Polacy (w tym król razem z dworem) na cześć N.M.P. Szkaplerznej przestrzegali postu w środy, „dawał Pan Bóg narodowi naszemu nad pogranicznymi nieprzyjaciółmi chwalebne zwycięstwa. Gromili szczęśliwie Prusaki, Ruśniaki i inne przeciwnie sobie narody”. Odkąd oziębli w nabożeństwie do M.B. Szkaplerznej i zaprzestali wspomnianego postu, zaczęli tracić dawną sławę i męstwo, utracili złotą wolność. Stali się bezbronni, i to wobec garstki nieprzyjaciela, wystawiając się na pośmiewisko wśród innych narodów.³⁶ Matka Boża Szkaplerzna nie będzie się także opiekować tym, kto żyje „pieszczono” i w rozkoszach.³⁷

Dostrzegając rozmiary klęski, jaka dosięgła Ojczyznę, o. Węgrzynowicz wołał do Maryi:

Zwiąż w jedno niezgodne serce synów Koronnych. To jest, przez wielowładną przyczynę Twoją, zjednaj u Majestatu Boskiego zgodę i jedność, zjednaj gruntowne zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi Ojczyzny, zjednaj doskonały pokój, aby tak rany Królestwa Twego pogojone i ruiny kościołów Syna Twego reperowane być znowu mogły, ku większej czci i chwale Boga w Trójcy Jedynej.³⁸

Do typowo barokowych tematów obecnych w powszechnym nauczaniu w Kościele należały problemy śmierci, sądu i kary.³⁹ Występują one także w polskim kaznodziejstwie, chociaż inaczej niż poza Polską. Nie mają one przewagi nad tematyką teologiczną i moralną.⁴⁰ Tak jest i u o. Węgrzynowicza, który także pod tym względem „po polsku” malował obraz Maryi.

Polskie kaznodziejstwo cechowało odczytywanie wszelkich nieszczęść dotyczących naród jako karę Bożą za różne winy, ukazywanie surowego Boga i uciekanie się do wstawiennictwa Maryi (nie stanowiło w tym wyjątku pośród krajów Europy).⁴¹ Tak też ujmował wspomniane tematy o. Węgrzynowicz.

Franciszkański Kaznodzieja zachęcał do nabożeństwa różańcowego i szkaplerznego oraz do wpisywania się do związanych z nimi bractw. Gdy chodzi o *Godzinki*, bardzo w tym czasie popularne w Polsce,⁴² wymieniał je od czasu do czasu, wylicza-

³⁵ Tamże s. 118, 128-129.

³⁶ Tamże 9, s. 389.

³⁷ *Melodia* II, 20, s. 236.

³⁸ *Gody* 9, s. 396.

³⁹ Por. W. Müller, *Trudne stulecie*, s. 170.; A. Nowicka - Jeżowa, *Pieśni czasu śmierci*, Lublin 1992, s. 313-317.

⁴⁰ T. Lewandowski, jw. s. 85; J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo i historia*, s. 247-248.

⁴¹ Por. J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. 2, Warszawa 1986, s. 287.

⁴² S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce. Wieki XVI - XVIII*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 466.

jąc jednocześnie inne formy pobożności. Nie zajmował się jednak specjalnie tym tematem. Gorąco propagował uzyskiwanie różnych odpustów, zwłaszcza za zmarłych.

Zgodnie z powszechną i polską tendencją w kaznodziejstwie, sporo miejsca poświęcał tematom moralnym.⁴³ Przede wszystkim ukazywał Maryję jako nauczycielkę i wzór postępowania.

II. MARYJA „FRANCISZKAŃSKA”

Węgrzynowiczowski obraz Maryi posiada także franciszkańskie rysy. A warto tu również zaznaczyć, że w czasach baroku franciszkańskie klasztory dominowały na naszych ziemiach. Wrosły w naszą kulturę, nadając jej pewną specyfikę, koloryt, po prostu stanowiły nieodłączną i wybijającą się cechę polskiej religijności i w ogóle kultury tego czasu.⁴⁴

Już na pierwszy rzut oka Węgrzynowiczowski wizerunek Maryi przypomina franciszkański sposób ujmowania tematów teologicznych, mianowicie, nie są to traktaty naukowe, lecz kazania. Sam św. Franciszek i jego synowie zawsze gorliwie oddawali się działalności ewangelizacyjnej i misyjnej i w tym o. Węgrzynowicz pozostaje wierny. Podobnie także jak św. Franciszek często wzywał do nawrócenia i pokuty. Nie spełnił jednak postulatów św. Franciszka, by kazania były ewangeliczne, oraz by zaufać Słowu Bożemu (a przez nie działaniu Ducha Świętego w duszach), a nie ludzkiej pomysłowości. Niestety, kazania o. Węgrzynowicza nie są kazaniem biblijnym, mimo licznych cytatów biblijnych. Służyły one Autorowi jedynie za ilustrację treści, nie stanowiły jednak ich źródła, fundamentu. Dużo w nich także barokowej koncepcji. Ale przecież Autor był nie tylko synem św. Franciszka, ale i swoich czasów. Ponadto franciszkańskie przepowiadanie, jako przepowiadanie „dla” i „wśród” konkretnego ludu, było (i jest) otwarte na jego zapotrzebowania, związane np. z kulturą. Stąd też można by w pewnym stopniu usprawiedliwić różne barokizmy w kazaniach o. Węgrzynowicza.⁴⁵ Nie odnosi się to jednak do wymogu biblijności kazań, gdyż takie (tzn. biblijne) nie tylko mogą, ale powinny być w każdym czasie. Kultura nie stanowi tu żadnej przeszkody.

⁴³ W. Müller, jw. s. 232, 234.

⁴⁴ Por. J. Kłoczowski, *Zakony franciszkańskie w Polsce średniowiecznej*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1979 t. 1, cz. 1.

⁴⁵ Por. A. Pompei, *Franciszkanizm*, w: *Bracia Mniejsi Konwentualni. Historia i życie (1209-1976)*, Niepokalanów 1988, s. 286, 304. Warto zwrócić uwagę na zbieżność powołania franciszkańskiego do ewangelizacji i misji wśród ludu z zadaniami, jakie postawił przed Kościołem (w szczególności przed kaznodziejami) Sobór Trydencki, kładąc nacisk na katechizację mas. Należy tu jednak uczynić pewne zastrzeżenie. Jak pisze Pompei, nie wszystko, co franciszkanie zapoczątkowali w swej działalności i misji - można uznać za franciszkańskie - jest takim na tyle, na ile jest zgodne z idealami przekazanymi przez św. Franciszka, nawet gdy ten ideał dostosowuje się do wymogów czasu.

Należy również zwrócić uwagę na źródła franciszkańskie mówiące o Maryi, na które powołuje się o. Węgrzynowicz. Znajdujemy zatem jeden cytat pochodzący, jak twierdzi Autor, od samego św. Franciszka. Brzmi on: „Cum dico Ave Maria, caeli rident, angeli gaudent, mundus exultat, infernus contremiscit, demones fugiunt”.⁴⁶ O. Węgrzynowicz nie zaznacza, z jakiego pisma św. Franciszka pochodzi ów cytat, nie podaje zresztą żadnej informacji na temat jego źródła. Trudno stwierdzić, czy tekst ten jest rzeczywiście autorstwa Franciszka, gdyż, jak podaje o. S. Napiórkowski, wśród pism św. Franciszka zachowały się tylko dwa teksty mariologiczne: pochwalny i błagalny,⁴⁷ zaś w samej *Regule* znajdują się też dwie krótkie wzmianki o Maryi, różne od tekstu cytowanego przez o. Węgrzynowicza.⁴⁸ Dotyczy to w dodatku pierwszej wersji *Reguły* (nie zatwierdzonej), natomiast w drugiej wersji nie ma żadnego wspomnienia. Ze względu na tak skąpe wzmianki o Maryi, trudno by mówić aż o mariologii św. Franciszka. Jednak nawet na ich podstawie można stwierdzić chrystocentryczne ukierunkowanie pobożności Świętego.⁴⁹

Najczęściej cytowanym przez o. Węgrzynowicza franciszkaninem był św. Bonawentura (48 razy) - także w sposób powierzchowny, dla podparcia własnej tezy. Nie znajdujemy w tych cytatach głównej przesłanki mariologii św. Bonawentury dotyczącej udziału Maryi w dziele odkupienia. Przeważnie podejmował temat pośrednictwa Maryi, centralny także u Bonawentury. Od niego zaczerpnął wiele cytatów pomocnych mu w przedstawianiu Maryi jako wzoru do naśladowania przez chrześcijan oraz jako ich Nauczycielki. Jednak przy pominięciu jednego z dwu głównych tematów a przede wszystkim ze względu na niemetodyczny sposób korzystania z cytatów, trudno powiedzieć, że ukazany przez o. Węgrzynowicza obraz Maryi jest w jakiś szczególny sposób bonawenturiański. Nie można też pominąć faktu, że zasadniczą cechą mariologii św. Bonawentury jest jej chrystocentryzm. Zaś o chrystocentryzmie mariologii o. Węgrzynowicza można mówić tylko w odniesieniu do wizerunku ziemskiej Matki i to z pewnymi zastrzeżeniami. Pozbawiony jednak tego rysu jest obraz Maryi uwielbionej.

Należy tu jeszcze wymienić innego wielkiego franciszkanina, często cytowanego przez o. Węgrzynowicza, św. Bernardyna ze Sieny. To on, jako uczeń św. Bernarda z Clairvaux, przejął od niego i rozpowszechnił ideę wszechpośrednictwa Maryi. Jednak o. Węgrzynowicz, malując obraz Maryi - Pośredniczki, rzadko korzysta ze zdań św. Bernarda, podobnie jak i św. Bonawentury.⁵⁰ Częściej sięgał po cytaty

⁴⁶ *Melodia* II, 8, s. 89.

⁴⁷ *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1976, s. 168; S.C. N a p i ó r k o w s k i, *Matka Boska franciszkańska*, s. 3-4 (mps).

⁴⁸ Por. L. H a r d i c k, *Reguła nie zatwierdzona z r. 1221*, w: L. H a r d i c k, J. T e r s c h l ü s e n, K. E s s e r, *Franciszkańska reguła życia*, Niepokalanów 1988, s. 28.

⁴⁹ S. N a p i ó r k o w s k i, *Matka Boska franciszkańska*, s. 3.

⁵⁰ S.C. N a p i ó r k o w s k i, *Matka Boska franciszkańska*, s. 6. O. Węgrzynowicz częściej cytuje samego św. Bernarda z Clairvaux, niekiedy też św. Ryszarda od św. Wawrzyńca i in.

mówiące o świętości i chwale Maryi, a przede wszystkim po te, które ukazują Ją jako wzór do naśladowania. Niemniej obecność problemu pośrednictwa Maryi w licznych kazaniach o. Węgrzynowicza i sposób ujmowania tego zagadnienia stawiają go w szeregu wielkich franciszkanów, głosicieli wspomnianej idei. Nie można jednak zasadnie mówić o wierności w tym przedmiocie samemu św. Franciszkowi, ten bowiem bardzo ostrożnie podchodził do wspomnianego tematu, chociaż żył w ogromnej bliskości czasowej ze św. Bernardem z Clairvaux. Niestety, także o. Węgrzynowicz, idąc za tendencją obecną już w średniowieczu, zestawia sprawiedliwość Boga lub Chrystusa z miłosierdziem Maryi.⁵¹

Szczególnym rysem franciszkańskim znajdującym odbicie w kazaniach o. Węgrzynowicza są dwa dominujące we franciszkańskiej mariologii tematy, mianowicie: Bożego Macierzyństwa i Niepokalanego Poczęcia.⁵² One także dominują w tych kazaniach o. Węgrzynowicza, które opisują ziemską ikonę Maryi. W ukazywaniu łaski Niepokalanego Poczęcia Maryi powoływał się m.in. na kolejnego wielkiego franciszkanina, Jana Dunsza Szkota. Streszczał jego zasadniczy tekst dotyczący wspomnianego przywileju, tzw. „rozwiązanie szkotowskie”.⁵³

Krakowski Reformata także wiele miejsca poświęcał ukazywaniu Maryi chwalebnej i działającej w Kościele, co również stanowi franciszkański rys jego kazań. Niemniej sposób, w jaki Autor to czyni, nie jest franciszkański. Ukazuje bowiem Maryję autonomicznie i w centrum uwagi, bez koniecznego odniesienia do Chrystusa. Maryja w tym wizerunku wydaje się niekiedy wyrastać ponad swego Syna i ponad Boga. Franciszkowa oraz franciszkańska pobożność i teologia są zdecydowanie chrystocentryczne, a jeśli tak nie jest w poszczególnych przypadkach, to można wówczas powiedzieć, że franciszkanie odchodzą od swych własnych korzeni.

Należy jeszcze krótko omówić poruszany przez o. Węgrzynowicza motyw Maryi cierpiącej pod krzyżem i współcierpiącej z Chrystusem. Chociaż autor nie poświęcał mu dużo miejsca, jednak podjęcie go zasługuje na odnotowanie, gdyż franciszkanie rzadziej nim się zajmują i ściśle biorąc, nie należy on do tematów typowo franciszkańskiej mariologii. Franciszkanizm ukazuje przede wszystkim Maryję radosną i chwalebna.⁵⁴

Niewątpliwie o. Węgrzynowicz pozostał wierny franciszkanizmowi w ukazywaniu cnót Maryi oraz idei Jej naśladowania. Również i on poświęcił tym tematom sporo miejsca. Wymieniał przede wszystkim następujące cnoty Maryi: czystość (skromność i wstydlivość), posłuszeństwo, ubóstwo (będące przedmiotem ślubów zakonnych),

⁵¹ Tamże, s. 4, 21.

⁵² Tamże s. 2-3, 11-14; tenże, *Model duchowości franciszkańskiej w świetle „Exercitia spiritualia” Jakuba Monetari*, s. 20 (mps); A. P o m p e i, jw. s. 303; W. D i F o n z o, *Św. Franciszek z Asyżu*, w: *Bracia Mniejsi*, s. 19.

⁵³ *Gody* 1, s. 266; zob. L. V e u t h e y, *Jan Duns Szkot. Myśl teologiczna*, Niepokalanów 1988, s. 85-90.

⁵⁴ S.C. N a p i ó r k o w s k i, jw. s. 4, 7-8.

bojaźń Bożą, pokorę, roztropność, szczerść i prawdę, cierpliwość, pobożność, miłość i wdzięczność wobec Boga. Ideę naśladownictwa propagował już św. Franciszek, choć oczywiście w odniesieniu do Chrystusa. Franciszkanizm podkreśla, że najlepiej czci się Maryję wtedy, gdy naśladuje się Jej cnoty.⁵⁵

O. Węgrzynowicz w preferowanych przez siebie nabożeństwach do Maryi okazał się bardziej dzieckiem swojej epoki niż franciszkanizmu. Choć polecał odmawianie *Godzinek* wywodzących się z franciszkańskiego środowiska,⁵⁶ to jednak nie zatrzymywał się nad ich propagowaniem czy omówieniem. Podobnie czynił z franciszkańską *Koronką* o siedmiu radościach Maryi, zachęcając także do odmawiania *Koronki* o Jej siedmiu boleściach, pochodzącej najprawdopodobniej od dominikanów.⁵⁷ Najmocniej i najobszerniej namawiał do popularnych w jego czasach nabożeństw: szkaplerznego i różańcowego, a także do zapisywania się do takich bractw.

O. Węgrzynowicz, zachęcając do zdobywania odpustów, okazywał się jednak nie tylko dzieckiem swojej epoki, ale i franciszkanizmu. Najusilniej bowiem propagował franciszkański odpust Porcjunkuli, uzyskany w Rzymie przez samego św. Franciszka.

Także w Węgrzynowiczowskim tanatyzmie miejsce franciszkańskiej pogodnej „siostry śmierci” zajmuje śmierć typowo barokowa.⁵⁸ W jego ujęciu moment śmierci jest czymś koszmarnym. W tej właśnie chwili człowiek poddany jest tak wielkim pokusom szatańskim (wydaje się, że wokół łóżka konającego gromadzi się cały batalion demonów): przede wszystkim zwątpieniu, trwodze, zamieszaniu i innym. Rzeczą niemal niemożliwą jest nie poddać się im. Oczywiście, także na tę okoliczność grozy najskuteczniejsza jest pomoc Maryi. Właściwie przez całe życie człowiek winien sobie uprzytamniać ów straszliwy, czekający go moment i aby dobrze się nań przygotować, dbać w szczególny sposób o przychylność Maryi, zwłaszcza przez praktykowanie różnego rodzaju pobożności maryjnej. Ją też ma przyzywać w godzinie śmierci.⁵⁹ Taki sposób przedstawiania wspomnianego tematu - należy przypuszczać - miał na celu rozbudzenie pobożności maryjnej.

Ogólnie można powiedzieć, że przedstawiony przez o. Węgrzynowicza wizerunek Maryi „franciszkańskiej” jest nierówny. Odnajdujemy w nim bowiem wszystkie typowo franciszkańskie Jej przedstawienia, a więc jako Bożą Rodzicielkę, Niepokalaną, Matkę Boską Anielską, Matkę Boską Chwalebą (choć ten ostatni obraz nie jest namalowany po franciszkańsku). Z drugiej jednak strony, znajdujemy u niego także

⁵⁵ W. Di Fonzo, jw. s. 20-21; S.C. Napiórkowski, jw. s. 8.

⁵⁶ S.C. Napiórkowski, jw.

⁵⁷ J. Laurenceau, *Boleści Maryi*, w: *Mały Słownik Maryjny*, red. „Cahiers Marials”, Warszawa 1987, s. 12.

⁵⁸ Tenże, *Model duchowości*, s. 8, 21.

⁵⁹ Autor przedstawia wiele cudownych, lecz nieprawdopodobnych i czasem niesmacznych przykładów interwencji Maryi na korzyść umierającego, i to nie tylko w czasie konania, ale i po śmierci.

obrazy niefranciszkańskiej proveniencji. Nie zawsze stoją one w sprzeczności z franciszkańską ikoną Maryi oraz franciszkańską duchowością; są jednak i takie, które się im sprzeciwiają. Chodzi zwłaszcza o niechrystocentryczne, autonomiczne obrazy Maryi oraz stawianie Maryi-Pośredniczki w miejsce Chrystusa-Pośrednika i sytuowanie Jej miłosierdzia ponad miłosierdziem Chrystusa i Boga.⁶⁰ W tych przypadkach o. Antoni Węgrzynowicz okazuje się raczej kaznodzieją barokowym i polskim, niż franciszkaninem i teologiem.

VIERGE MARIE „POLONAISE” ET „FRANCISCAINE”
DANS LES SERMONS ANTOIN WĘGRZYNOWICZ OFM (1658-1721).

R é s u m é

Dans les sermons d'Antoin Węgrzynowicz il y a des images différents de la Vierge Marie (Mère de Dieu, Immaculée, Sainte, Fiancée du Christ etc.) et parmi elles aussi l'icône de la Vierge Marie „polonaise” et „franciscaine”.

On peut, sans doute, constater, que P. A.W. peint l'image de la Vierge Marie a la manière polonaise - elle est interpolé dans un ensemble de la culture polonaise (culture de baroque). En effet, dans ses sermons se manifeste la dépendance des influences occidentales, le désir d'étonnement et de surprise des auditeurs; il y a beaucoup des macaronismes; ainsi que typiquement des moyens baroques dans l'expression, par exemple: la hyperbole, le conceptisme, la riche symbolique mariale, les allégories, nombreuses épithètes et titres mariales. Auteur lui-même reconnaît que ses sermons sont des panégyriques en l'honneur de Marie.

Chez Węgrzynowicz on peut aussi découvrir caractéristiques pour cette époque: le mode d'emploi de la Bible, Magisterium Ecclesiae, les Pères d'Eglise, les théologiens, etc. L'auteur sélectionne uniquement des citations au sujet propre. Elles ne sont pas pour lui les sources de la prédication, mais elles servent seulement comme l'illustration ou „la preuve” de la science annoncée.

En plus, P. Antoin présente souvent des invraisemblables exemples de la vie des saints ou des simples chrétiens, et aussi de l'histoire et de la littérature païenne. Ces tendances étaient typiques en ce temps dans l'homilétique polonaise.

Węgrzynowicz manifeste aussi l'intérêt pour les problèmes caractéristiques au temps de baroque: question de la mort, du jugement et de la punition, et aussi il propage les offices populaires dans ce temps.

Les événements politiques, sociaux, des questions patriotiques, les coutumes, forment le caractère polonais de l'image de Marie.

Dans les sermons de Węgrzynowicz on peut trouver aussi les traits franciscains d'image de Marie. Ils sont représentés avant tout dans l'icône de Marie typiquement franciscaine, comme: Mère de Dieu, Marie-Immaculée, Notre-Dame de la Joie, Notre-Dame de la Gloire, Notre-Dame des Anges, et aussi l'encouragement d'imiter Marie.

⁶⁰ Por. S.C. N a p i ó r k o w s k i, *Matka Boska franciszkańska*, s. 16-18. Czytamy tam m.in.: „Gdybyśmy koniecznie chcieli dołączyć do franciszkańskiej ikony Maryi ideę pośredniczki, wystarczyłby gest podawania nam przez Niepokalaną Dzieciątka, w którym i przez które przychodzi do nas wszelkie dobro i łaska. (...) Matka Boska franciszkańska bowiem może być bardzo różnie przedstawiana, musi jednak być Matką Boską i musi być Niepokalaną”.